

NASZE SPRAWY I SPRAWKI

STYCZEŃ 2014

NUMER 5 (37)



NA DOBRY POCZĄTEK

Witam Was już w nowym roku 2014!

Jesteśmy o rok starsi, a przede wszystkim mądrzejsi.) Za oknami biało i mroźno, a w naszej gazecie tyle ciekawych artykułów, że wystarczy na długie, zimne wieczory.

Kontynuujemy naszą wędrówkę tropem tajemnic przeszłości i teraźniejszości Błonia. Tym razem dotarliśmy do dworku Poniatówka oraz poprzez zburzone mury starego kina „Bajka” do nowoczesnego Centrum Kultury.

Smakosze krówek dowiedzą się, jak powstają te pyszne cukierki, a entuzjaści poezji będą mogli przeczytać zabawne i poważne wierszyki. Ci, których martwi los ptaków zimą, poszerzą swoją wiedzę o pomaganiu nie tylko rokitnickim kaczkom, a znawcy języka angielskiego będą mogli spróbować swoich sił w konkursie.

Życzę wam miłej lektury i zachęcam do pisania artykułów o tym, co Was interesuje. Pozdrawiam serdecznie. ▪

Aleksandra Kłobukowska
(redaktorka naczelna)



W NUMERZE :

2 Na dobry początek

3 Od ferii do ferii

4 Co wolisz: plac zabaw czy chodnik na drodze do szkoły?

5—6 U księcia Józefa Poniatowskiego

7 Jak kino „Bajka” zmieniło się w Centrum Kultury

8—10 Co się mieści za tymi drzwiami?

11 Moja przygoda z Centrum Kultury

12 Hej, kolęda, kolęda

12 Kapucynka czeka!

13 Z babcią i dziadkiem

13 Znowu zegrali!

14-15 W świecie poezji Ani z Zielonego Wzgórza

16 Krówka z Milanówka!

17—18 Rokitnickie kaczki

19 Polish your English

20 Przyszła baba do... - kącik humoru

21 Zagadka fotograficzna

CO WYDARZY SIĘ W LUTYM W NASZEJ SZKOLE?

14 lutego—Walentynki; bal karnawałowy

17—28 lutego—FERIE ZIMOWE

Na stronie tytułowej:

1. Centrum Kultury w Błoniu, grudzień 2013 r.
(fot. M. Siedlecka)

2. Dawne kino „Bajka”. Pocztówka wydana przez Ruch z 1971 roku.

3. Przed Poniatówką, styczeń 2014 r.
(fot. M. Siedlecka)

CO WARTO ZOBACZYĆ W LUTYM?

7 lutego—otwarcie XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi (Rosja).

Olimpiada potrwa do 23 lutego. Dyscypliny sportowe, jakie będziemy mogli zobaczyć, to na przykład: biathlon, bobsleje, skeleton, curling, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe i szybkie, short track, biegi narciarskie, kombinacja norweska, narciarstwo alpejskie i dowolne, skoki narciarskie, snowboarding, saneczkarstwo.

Przyjemnego oglądania! ▪

Redakcja

„Biednym jest się dopiero, kiedy już niczego więcej nie chce”. (E.M. Remarque)

OD FERII DO FERII

Nasza szkoła zmienia się w bardzo szybkim tempie.

Kiedy wróciliśmy z ferii świątecznych, okazało się, że mamy windę! Piękną, oszkloną i w dodatku zewnętrzną!

Kiedy przed wakacjami rozmawialiśmy z Panią dyrektorem na temat planowanego remontu szkoły, pomysł z windą wydawał nam się niemożliwy do spełnienia, a jednak jest! Przy okazji zapraszamy do przeczytania wywiadu z Panią dyrektorem, opublikowanego w czerwcowym numerze gazetki. Jest tam również zdjęcie budynku naszej szkoły bez windy.



Ruszyła także rozbudowa szkoły. Powstają nowe mury. Co będzie za tymi murami? Pewnie już niedługo się dowiemy! ▀

KS

NIEDŁUGO FERIE ZIMOWE, A W NASZEJ SZKOLE ODBĘDĄ SIĘ PÓŁKOLONIE!

- Czy może nam Pani zdradzić, jaki program półkolonii w tym roku przygotowała dla nas szkoła? - pytamy Panią Martę Marjańską, jedną z wychowawczyń tegorocznej „Zimy w Mieście”.

- Myślę, że będzie bardzo ciekawie. Planujemy sześć wycieczek autokarowych. Zwiedzimy Centrum Nauki „Kopernik”, pobawimy się w Centrum Zabaw Eldorado i nauczymy się czegoś ciekawego w Muzeum Techniki w Warszawie. Ponadto pojedziemy na kulig i zimowe atrakcje do Julinka w Puszczy Kampinoskiej, popływamy w basenie w Grodzisku Mazowieckim, pojeździmy na łyżwach na lodowisku w Sochaczewie i tam też zwiedzimy Muzeum Ziemi Sochaczewskiej.

- Oj, to chyba niewiele czasu zostało na siedzenie w szkole?

- To prawda, ale też i w pozostałe dni nie będziemy się nudzić. W planie mamy wyjścia do kina w Centrum Kultury, do Powiatowej Straży Pożarnej i Pogotowia Ratunkowego w Błoniu, gdzie przypomnimy sobie, jak udzielać pierwszej pomocy przedlekarskiej. Czekają nas gry miejskie, zajęcia sportowe z instruktorami, zajęcia plastyczne, przyrodnicze, językowe, muzyczne, wiele konkursów i niespodzianek.

- Czy to prawda, że są jeszcze jakieś wolne miejsca na półkolonie?

- Nie wiem, jak jest w tej chwili, ale ostatnio tak było. Można dowiadywać się w sekretariacie. W związku z ogromnym zainteresowaniem „Zimą w Mieście” w ubiegłych latach, w tym roku pani dyrektor postanowiła przyjąć więcej dzieci. Stąd ta możliwość. ▀

AK

Mieszkańcy Błonia sami będą mogli zdecydować, na co zostanie wydana część gminnych funduszy.

CO WOLISZ: PLAC ZABAW CZY CHODNIK NA DRODZE DO SZKOŁY?

Po raz pierwszy mieszkańcy (powyżej 16 lat) mogli zgłosić swoje pomysły na inwestycje, które ich zdaniem powinny być wykonane w roku 2014.



fot. udostępniona przez P. Kubickiego

- Napłynęły pięćdziesiąt cztery propozycje różnych inwestycji. Zanim jednak trafią na listy do głosowania, muszą być sprawdzone przez zespół złożony z pracowników wydziału technicznego urzędu – mówi p a n **P r z e m y s ł a w Kubicki – sekretarz gminy Błonie.**

Jakie warunki powinna spełniać ta propozycja? Musi należeć do zadań gminy, być możliwa do zrealizowania w ciągu jednego roku, a także grunty potrzebne na jej wykonanie powinny należeć do gminy lub istnieć możliwość, że ktoś ich na ten cel użyje.

- Jeżeli propozycja spełnia te warunki, to wtedy dla każdego z dwunastu Obszarów przygotowujemy oddzielną listę. Na koniec stycznia ogłosimy, które pomysły zostały przyjęte do głosowania.

W różnych miejscach gminy będą rozmieszczone urny. Można będzie zagłosować tylko na propozycje ze swego obszaru – od jednej do trzech. Formularz należy wrzucić do urny lub wysłać pocztą, albo po zeskanowaniu wysłać mailem.

- Pod koniec lutego dowiemy się, ile głosów otrzymał każdy z tych projektów. Na dany obszar gminy przeznaczona jest określona kwota pieniędzy. Do realizacji może się zakwalifikować więcej niż jedna propozycja z danego Obszaru.

Jak się okazuje, wśród przekazanych przez mieszkańców propozycji, najczęściej dotyczy budowy parkingów i placów zabaw oraz utwardzania dróg. Pozostałe to, na przykład:

- oświetlenie ulic;
- ustawienie śmietników ulicznych na osiedlu nr 3,
- remont kładki na Rokitnicy przy ulicy Sochaczewskiej;
- remont szatni i węzłów sanitarnych w klubie sportowym Olymp;

- montaż ekranów wygłuszających wzdłuż torów kolejowych od mostu na Rokitnicy do gazowni;

- zakup i montaż bram garażowych w OSP Górna Wieś.

- spiżowy pomnik – ławeczka na Rynku, upamiętniająca sławnego mieszkańca miasta, z dodatkową atrakcją – możliwością odsłuchania opowieści o dawnym Błoniu;

- obelisk upamiętniający wyjazd z Ojczyzny naszego największego kompozytora – Fryderyka Chopina.

- Jakie inne inwestycje dla mieszkańców planuje realizować Urząd Miasta?

- Planowana jest rewitalizacja parku za Centrum Kultury. Według projektu będzie w nim wybudowany, między innymi, park liny i płaskie fontanny do zabawy dla dzieci.

- Czy da się zabezpieczyć ten park przed chuliganami?

- Chociaż pociągnie to za sobą dodatkowe koszty, park będzie ogrodzony i zamykany na noc.

- Czy rozważana jest możliwość budowy basenu?

- Jeżeli będą środki finansowe, być może uda się zbudować basen dla szkół, z którego popołudniami mogliby korzystać mieszkańcy. Jednak jest to projekt na przyszłość.

- Czy wiadomo, co będzie na wolnym teraz placu przy parku koło kościoła Świętej Trójcy?

- Jeżeli uda nam się pozyskać ten teren od parafii, będzie tam parking i teren zielony. Wbrew plotkom na pewno nie będzie tam supermarketu.

- Dziękujemy za rozmowę. Życzymy wszystkiego najlepszego w nowym roku! •

Opracowała Karolina Siedlecka

Wywiad został przeprowadzony
7 stycznia 2014 r.

„Nie dociekajmy niewiadomego. Dopiero wiadome może się okazać zagadką”. (Andrzej Dobrowolski)



U KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

Któż z nas nie zna pięknego i malowniczego dworku o dumnej nazwie Poniatówka? Na początku stycznia mieliśmy okazję zwiedzić dwo-

rek i spotkać się tam z panem Romanem Nowoszewskim, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej, który opowiedział nam jego dzieje.

Dvorek powstał na przełomie XVIII i XIX wieku i razem z zabudowaniami gospodarczymi i parkiem okołodworskim należał do majątku Starostwo. Przez jakiś czas był własnością księcia Józefa Poniatowskiego.

- Księżę był starostą błońskim. Przyjeżdżał do Błonia na dzień lub dwa, by potem udać się do Puszczy Kampinoskiej na polowanie - opowiada nam pan Nowoszewski.

Księżę Poniatowski był naczelnym dowódcą wojsk Księstwa Warszawskiego, marszałkiem Francji.

Dla wielu pokoleń jest symbolem żołnierskiego męstwa i honoru (w maju zeszłego roku minęła dwieście pięćdziesiąta rocznica jego urodzin, a w październiku dwusetna rocznica śmierci). Jego portret wisi na jednej ze ścian Poniatówki. Od jego nazwiska pochodzi dzisiejsza nazwa dworku, którego kolejnymi właścicielami byli Stanisława z Górskich Potocka, rodziny Zyberk-Platerów i Walewskich oraz Adam Olszewski.

Po drugiej wojnie światowej majątek upaństwowiono. W dworku mieściło się gimnazjum i liceum ogólnokształcące, było tu też miejsce spotkań harcerzy. Później mieszkali w nim nauczyciele.

Nieremontowany budynek stopniowo niszczał, ulegał ruinie, aż wreszcie - z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej - został wpisany do rejestru zabytków i na tej podstawie, w latach 1986-1988 z funduszy miejskich zrekonstruowano go z przeznaczeniem na Ośrodek Kultury oraz siedzibę Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej i Związku Światowego Żołnierzy Armii Krajowej.



fot. Karolina Siedlecka

► Poniatówka przez ponad dwadzieścia lat tętniła życiem kulturalnym. Mimo niewielkiego metrażu znalazły w niej schronienie grupy artystyczne, lektoraty języków obcych a także ogniska muzyczne i plastyczne. W sali koncertowej zorganizowano paręset różnych spotkań, koncertów, odczytów, gawęd, wieczorów autorskich i poetyckich oraz wiele innych różnorodnych imprez artystycznych. Kogoż ona nie gościła? Długo trzeba by wymienić nazwiska najwybitniejszych polskich artystów estrady, teatru, filmu, literatury, plastyki, muzyki, a także wybitnych sportowców, trenerów, polityków, przedstawicieli Kościoła.



Portrety fotograficzne znakomitych gości, którzy odwiedzili jej skromne progi, można oglądać przy wejściu do budynku.

W 2010 roku Ośrodek Kultury przeniósł się do wybudowanego w jej sąsiedztwie nowego gmachu – Centrum Kultury.

- Interesuje nas historia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej? Jak to wszystko się zaczęło?

- Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej jest organizacją społeczno-kulturalną. Powstało w 1973 roku. Pierwszym prezesem był pan Władysław Nowakowski, który pełnił tę funkcję przez 34 lata. Gdy powstało nasze Towarzystwo, Poniatówka nie była jeszcze ośrodkiem kultury. To były trudne czasy, gdyż Towarzystwo nie miało swojej siedziby.

- Jak wyglądała kiedyś, a jak wygląda dziś działalność Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej?

- Zadaniem Towarzystwa jest budzenie zainteresowania mieszkańców dziejami tej ziemi, gromadzenie dokumentacji historycznej, popularyzowanie osiągnięć w dziedzinie kultury i sztuki, rozwijanie życia kulturalnego i oświatowego regionu, poszerzanie wiedzy w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Od początku istnienia Towarzystwa zapraszano autorów książek, malarzy, organizowano wystawy malarskie, koncerty oraz spotkania naukowe, m.in. na tematy ekologiczne. Teraz też organizujemy odczyty, prelekcje, spotkania i konkursy poświęcone wiedzy o mieście i ziemi błońskiej, upiększaniu miasta (np. „Ziemia Błońska w Zieleni i Kwiatach”). Wydajemy także publikacje.

Najważniejszą z nich jest niewątpliwie obszerna książka „Błonie na dawnej fotografii”. Opublikowany też został referat Wiktora Jaworskiego, wygłoszony na jednym ze spotkań w Towarzystwie, omawiający Radę Główną Opiekuńczą, która działała na terenie Błonia w okresie drugiej wojny światowej. Towarzystwo wydało także pamiątnik pani Katarzyny Degler, żony pracownika fabryki zapalek w Błoniu. Jest to opowieść o fabryce w czasie okupacji wojennej. Warto podkreślić, że wszyscy członkowie Towarzystwa działają całkowicie honorowo, bez jakichkolwiek wynagrodzenia.

- Jakie są sukcesy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej?

- Za swą działalność Towarzystwo zostało oznaczone przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury Medalem za Zasługi dla Mazowsza, a kilkoro naszych członków otrzymało odznakę Zasłużonego Działacza Kultury i odznakę Za Zasługi dla Warszawy. Towarzystwo przyznaje też członkostwo honorowe zasłużonym członkom.

- Jakie są plany na przyszłość związane z Poniatówką?

- Chcielibyśmy, aby w dworcu powstało Muzeum Ziemi Błońskiej.

Na zakończenie naszego spotkania zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Gdzie? Oczywiście na tle Poniatówki (fotografia na okładce). ■

Opracował Michał Gutowski

Składamy serdeczne podziękowania panu Romanowi Nowoszewskiemu za możliwość spotkania w przepięknej Poniatówce oraz udostępnienie nam ciekawych publikacji na temat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej.

Czy ktoś z Was jeszcze pamięta?

JAK KINO „BAJKA” ZMIENIŁO SIĘ W CENTRUM KULTURY



www.spurek.pl



www.spurek.pl



fot. Mariola Siedlecka

Przed rokiem 1939 filmy można było oglądać w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Tak było również i kilka lat po wojnie. Straż wynajmowała salę, jednak nie było wiadomo, kto ma się tym kinem opiekować. W miejscu późniejszego kina „Bajka” i dzisiejszego Centrum Kultury stał wtedy czworak, czyli budynek dla pracowników.

Kino „Bajka” (na zdjęciu na pierwszej stronie) wybudowano w latach sześćdziesiątych XX wieku. Było wielką dumą mieszkańców. Wyświetlano w nim filmy, występowały amatorskie teatry, odbywały się uroczystości i imprezy lokalne. Jednak ci, którzy mieli większe potrzeby kulturalne, dalej jeździli do Warszawy.

W parku, jeszcze i dziś zwanym „parkiem za kinem”, odbywały się imprezy plenerowe.

Stopniowo budynek zaczął popadać w ruinę. W końcu i tak już zamknięte „na głucho” kino postanowiono zburzyć, a na jego miejscu wybudować nowoczesne Centrum Kultury.

Dwa pierwsze zdjęcia ukazują budynek kina tuż przed zburzeniem i etap prac rozbiórkowych.

Czy dobrze się stało? Z nutką nostalgii dorosli mieszkańcy Błonia wspominają stare kino. Z pewnością różne są zdania na ten temat.

Jednak kino „Bajka” przetrwało do dziś. Kto nie wierzy, niech przeczyta szyld nad wejściem do budynku Centrum Kultury.

Repertuar kina zachęca do częstych wizyt. Grane są filmy zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych. Obecnie mamy nowoczesne technologie – nie tylko 2D, ale i 3D. Na trzecim zdjęciu widzimy Dominikę, jak prezentuje okulary do oglądania filmów trójwymiarowych – w samym „sercu” kina, czyli w operatorni.

Żał mi tylko, że jeszcze tak mało osób korzysta z repertuaru naszej „Bajki”. Gdy chciałam obejrzeć w niej upragniony film, z powodu braku widzów, udało mi się dopiero za trzecim podejściem... ■

Karolina Siedlecka



Odkrywamy tajemnice Centrum Kultury w Błoniu.

CO SIĘ MIEŚCI ZA TYMI DRZWIAMI?

Pewnego styczniowego popołudnia udajemy się na spotkanie z panią Bożeną Szymczak – Kierownikiem Artystycznym błońskiego Centrum Kultury.

Pani Bożena oprowadza nas po wszystkich zakamarkach Centrum Kultury, odsłaniając ich najskrytsze sekrety.

- Co znajduje się na poszczególnych piętrach Centrum?

- Od poziomu, gdzie znajduje się sala widowiskowa, do piętra pierwszego, na którym się teraz znajdujemy, jest przestrzeń, na którym działa Centrum Kultury. Na tym piętrze są pomieszczenia administracyjne, w których pracują pracownicy, łącznie z sekretariatem i gabinetem pana dyrektora. Tu także znajdują się pracownie, w których odbywają się zajęcia.

- Jakie zajęcia organizuje Centrum Kultury?

- Prowadzimy dużo zajęć dla osób w różnym wieku. Na przykład teraz trwa lekcja nauki gry na pianinie prowadzona przez panią Monikę Zawadzką. Organizowane są zajęcia w sekcji plastycznej, muzycznej, fotograficznej, teatralnej, lingwistycznej, sportowej, gier oraz zajęcia edukacyjno-rozwojowe, jak na przykład Warsztaty z Eksperymentów. W sali z lustrami odbywają się różnego rodzaju zajęcia taneczne: taniec towarzyski, nowoczesny, hip-hop, zumba, balet z elementami tańca klasycznego i tańców narodowych. Łącznie mamy 250 osób, które przychodzą do nas na zajęcia taneczne praktycznie przez cały tydzień – od poniedziałku do niedzieli. W naszej filii, Domu Kultury w Radzikowie, odbywa zajęcia Zespół Pieśni i Tańca „Tęcza” prowadzony przez panią Marię Woynarowską. Nie można pominąć również działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który w Centrum Kultury organizuje swoje wykłady, prelekcje i zajęcia.



Słuchaczki Uniwersytetu pod okiem instruktorów tańczą, ćwiczą, po to aby być nadal sprawnymi i wygimnastykowanymi. Ważna jest dla nich również możliwość wymiany poglądów i informacji, a także to, aby nie czuć się samotnym. W sali tanecznej odbywają się również wernisaże wystaw. Mamy specjalne mechanizmy do zawieszania obrazów, więc możemy organizować wernisaże. Wystawą tym towarzyszą również koncerty, na które zapraszamy różne osoby z Błonia i nie tylko. Najbliższa wystawa odbędzie się 2 marca. Będzie poświęcona zdjęciom wykonanym przez dziennikarkę panią Elżbietę Czeszejko-Wieteskę, która uczyniła tematem swoich fotografii różnorodne kapele i zespoły muzyczne z całego świata.



- Co znajduje się na ostatnim, drugim piętrze Centrum Kultury?

- To jest sala obrad rady miejskiej. Odbywają się tutaj obrady rady miejskiej, czyli sesje. Na środku znajduje się duży, okrągły stół, przy którym siedzą radni. Na każdym fotelu wyhaftowany jest herb Błonia. Liczba miejsc jest teraz równa aktualnej liczbie radnych. Po lewej stronie zasiada przewodniczący razem z wiceprzewodniczącymi. Z tyłu są miejsca dla protokolantów. Nie brakuje tu też miejsc dla mieszkańców, którzy mogą się wypowiedzieć, zadawać pytania. Na ścianie znajduje się wysuwany ekran, tak więc jest możliwość wyświetlania filmu. Sala może być zaciemniona. Do sali przylega duży balkon z pięknym widokiem.

- Na tym piętrze znajdują się także dwie piękne, nowoczesne biblioteki. Po prawo jest **Biblioteka Publiczna**, po lewo **Biblioteka Pedagogiczna - filia Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie**. W Bibliotece Publicznej znajdują się stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu, a poza książkami stojącymi na półkach są także audiobooki. Jest przepiękny kącik z książkami dla dzieci. Organizowane są ciekawe zajęcia dla najmłodszych, na przykład spotkania z książką, teatrem, czytanie w języku angielskim. W Bibliotece Pedagogicznej jest są głównie książki o charakterze edukacyjnym. Obie biblioteki mają czytelnie, w których można korzystać z książki na miejscu.

Schodzimy na antresolę, do miejsca, przy którym nie zatrzymuje się winda. Znajdują się tam tajemnicze drzwi, które można przekroczyć, otwierając je specjalną kartą.

- A co jest za tymi drzwiami?

- Tutaj jest **operatornia** – „serce” sali widowiskowo – kinowej. Znajdują się tu różne urządzenia, dzięki którym kino działa. Jest między innymi mikser, urządzenia, którymi można włączać i wyłączać światła, a także ustawiać je tak, aby świeciły mocniej lub jaśniej, oraz projektor do wyświetlania filmów. Jest także okno, którym można wyjrzeć na salę. ►



►Po drodze na parter mijamy drzwi do różnych pomieszczeń technicznych. Schodzimy na najniższy poziom.

- Jesteśmy na poziomie -1. Odbývają się tu na przykład koncerty, konkursy, kiermasze, zajęcia Szkoły Rycerskiej, zajęcia językowe. Tutaj widzimy prace z konkursu na projekt kubka (na zdjęciu obok).

Przechodzimy do sali widowiskowo-kinowej. Jeszcze nie zaczął się film.

- Biały ekran do wyświetlania filmów może być chowany. Z tyłu jest specjalny czarny ekran, za którym znajdują się głośniki. Mamy też powiększoną scenę. Daje to większe możliwości. Gdy będziemy mieć więcej środków finansowych, dokupimy jeszcze drugie schody. To, co jest na wierzchu, to jest podłoga baletowa. Nie wolno na nią wchodzić w szpilkach. Na butach tanecznych są odpowiednie zabezpieczenia, dlatego nie są one niebezpieczne dla takiej podłogi. Ciekawostką jest też to, że całą widownię można złożyć. Zanim jednak to się zrobi, trzeba wejść pod spód i bardzo dokładnie posprzątać podłogę. Siedzenia są zupełnie składane i wchodzą jedno pod drugie. Widownia składa się w ciągu trzech minut. Obsługuje się ją specjalnym pilotem. Niektórzy narzekają na mało wygodne krzesła, ale gdyby były inne, nie moglibyśmy ich zsuwać.

Bardzo ciepło dziękujemy Pani Bożenie za ciekawą opowieść i możliwość zwiedzenia Centrum Kultury.



Obiecujemy przyjść przed balem karnawałowym, aby zobaczyć, jak wygląda składanie widowni... ■

Opracowała Aleksandra Kłobukowska

fot. MS



CO CZEKA TYCH, KTÓRZY ZDECYDUJĄ SIĘ SPĘDZIĆ FERIE ZIMOWE W CENTRUM KULTURY?

Od 17 lutego do 1 marca chętni będą mogli wziąć udział w bezpłatnych zajęciach plastycznych, tanecznych, sportowych i filmowych w Centrum Kultury.

Pani Bożena Szymczak szczególnie poleca nam zajęcia Akademii Filmowej, w ramach której zobaczymy filmy Charliego Chaplina – sławy światowego kina. W poniedziałek 17 lutego będzie to „Brzdąc”, a w piątek 21 lutego „Gorączka złota”. Oba filmy powstały w latach dwudziestych XX wieku. Są nieme. Tekst będzie głośno odczytywany przez panią Bożenę.

W sobotę 1 marca w sali widowiskowej odbędzie się bal karnawałowy. Warto przyjść potańczyć, pobawić się, a także zobaczyć, jak wygląda ta sala bez schodów i foteli.

S z c z e g ó ł o w y p r o g r a m :
www.centrumkultury.com.pl ■

„Nikt nie pozna swoich możliwości, jeżeli nie wystawi ich na próbę”. (Publiusz Siro)

MOJA PRZYGODA Z CENTRUM KULTURY

TANIEC

Moja przygoda z tańcem zaczęła się cztery lata temu, gdy miałem niespełna siedem lat. Mama zapisała mnie na zajęcia w Centrum Kultury w Błoniu. Najpierw chodziłem do grupy początkującej. Zaledwie po dwóch tygodniach, trener pan Piotr Galiński, przeniósł mnie do zaawansowanej formacji tanecznej, w której rówieśnicy tańczyli dwa lata dłużej niż ja. Uczęszczam na zajęcia dwa razy w tygodniu. W celu doskonalenia swoich umiejętności wszystkie grupy, które tańczą pod okiem pana Piotra Galińskiego i pana Krystiana Krzemińskiego, wyjeżdżają na tygodniowe obozy treningowe.

Zimą najczęściej jeździmy na Mazury, a latem do Wisły, gdzie spotykamy się z formacjami tanecznymi z całej Polski. Ostatniego dnia w amfiteatrze odbywa się Festiwal Tańca, w którym biorą udział wszystkie grupy trenujące podczas obozu.

Kiedy pojechałem pierwszy raz na letni obóz, zdobyłem nagrodę „Indywidualność Taneczna”.



▲ Uczestnicy zajęć naszego Centrum Kultury odnoszą wiele znaczących sukcesów.

Statuetkę i dyplom wręczała mi pani Gosia Andrzejewicz i pani burmistrz Wisły.

Obecnie moja grupa nazywa się „Brawko mini” i jest coraz bardziej doceniana na eliminacjach tanecznych. ■

Marcel Kacprzak, 4a

HIP – HOP I FORTEPIAN

W Centrum Kultury uczę się hip-hopu i gry na fortepianie. Grupa początkująca hip-hopu spotyka się raz w tygodniu, w każdą środę, od godziny 16³⁰ do 17³⁰. Następnie przez kolejne pół godziny oraz w piątki mam lekcje gry na fortepianie.

Hip-hop prowadzi pan Krzysztof Chmielewski. Zajęcia rozpoczynają się od rozgrzewki, potem wykonujemy układ, a następnie poznajemy i ćwiczymy nowe elementy. W połowie zajęć jest przerwa, podczas której regenerujemy siły. W drugiej części tańczymy układ z nowymi krokami, przy muzyce lub „na liczenie”. Na zakończenie wykonujemy cały układ z muzyką.

Lekcje fortepianu odbywają się na tym samym piętrze, ale w innej sali. Uczę się grać pod kierunkiem pani Moniki Zawadzkiej. Zajęcia trwają pół godziny. Na razie uczę się podstaw, czyli pisania nut i układu ręki oraz prawidłowego uderzania w klawisze. Oprócz tego dużo ćwiczę w domu, żeby utrwalić przerobiony materiał.

Zajęcia w Centrum Kultury bardzo mi się podobają i lubię na nie chodzić. Prowadzący są bardzo mili, zajęcia prowadzą z pasją. Zachęcam każdego do wybrania sobie ciekawych zajęć. W Centrum Kultury jest ich dużo i każdy znajdzie dla siebie coś interesującego. ■

Joanna Staszewska, 5a

Gdy śliczna Panna Syna kołysała...

HEJ, KOŁĘDA, KOŁĘDA!

8 stycznia w naszej szkole odbył się pierwszy etap Gminnego Konkursu Kołęd. Wzięło w nim udział około stu uczniów naszej szkoły.

Uczniowie, którzy zwyciężyli w etapie szkolnym, zaśpiewali w Centrum Kultury.

Przedstawiamy Wam wyniki drugiego etapu Gminnego Konkursu Kołęd:

Z klas 1–3 brało udział 14 dzieci.

Laureaci to:

I miejsce - Emilka Bartnicka – SP2 kl. 3a,

II miejsce - Karolina Masłowska – SP2 kl. 3c,

III miejsce - Ola Frejnik – SP2 kl. 3e,

Małgosia Szczepocka – SP2 kl. 1a,

Kasia Szymańska – Zespół Szkół w Bieniewicach, Hania Kujda – SP1,

zespół - Maja Wójcik, Franek Worch, Zuzia Kurowska – SP2 kl. 3a



fot. Aneta Domuracka

▲ Przesłuchania około stu uczestników szkolnego etapu konkursu trwały kilka godzin.

W konkursie uczestniczyło 21 osób z klas 4–6.

Laureatami zostali:

I miejsce – Małgosia Wołkow SP2 kl. 4c,

Ola Sobczyk SP1,

II miejsce – Ronaldin Jączyk SP1,

III miejsce – Ola Krzycka – Zespół Szkół w Bieniewicach,

Anna Lipowska – SP2 kl. 5e,

Natalia Masłowska SP2 kl. 5c,

Wyróżnienia: Natalia Baraniak – Zespół Szkół w Bieniewicach,

Patryk Szczygieski SP2 kl. 4c,

Maja Król SP2 kl. 6c

PRZEDSZKOLAKI

27 uczestników + starszy brat z gimnazjum - **wszyscy**

I miejsce.

Jak widać, to był bardzo udany konkurs. Cieszy, że tak wiele dzieci chce śpiewać kołędy i pastoralki.■

KS



fot. wikipedia.com.pl

na honorową adopcję małpki kapucynki z warszawskiego ZOO.

Adopcja zwierzęcia trwa rok. Można ją ponawiać. Do tej pory opiekowaliśmy się żółwiem węzozym, któremu nadaliśmy imię Simon. Teraz na nasze wsparcie czeka wdzięczna i wesoła kapucynka. Jej utrzymanie kosztuje 100 złotych na miesiąc.

Do ferii zimowych
Samorząd Szkolny
zbiera pieniądze

KAPUCYNKA CZEKA!

Jakie są przywileje sponsorów?

- Umieszczenie tablicy informacyjnej przy wybiegu zwierzęcia.
- Honorowa Karta Wstępu do ZOO.
- Uczestnictwo w spotkaniach Klubu Miłośników ZOO.
- Informacja o adopcji na stronie internetowej ZOO.
- Możliwość wykorzystywania wizerunku podopiecznego w materiałach reklamowych.
- Reklama w czasopiśmie PANDA.■

AK

Pamiętajmy o naszych babciach i dziadkach nie tylko od święta.

Z BABCIĄ I Z DZIADKIEM



fot. Karolina Siedlecka

Czego nas uczą babcia i dziadek?

- „...dobrego zachowania”.
- „...poprawnych manier”.
- „...ciekawych zabaw”.
- „...dobrej roboty”.

Co robimy wspólnie z babcią i dziadkiem?

- „Rzucam się z babcią śnieżkami”.
- „Moja babcia gotuje obiady. Ja je jem”.
- „Gdy tata idzie do pracy, czasem zostaję z babcią. Idziemy do sklepu i robimy zakupy”.
- „Robię z babcią ciasto”.
- „Babcia często się mną opiekuje i kupuje mi lizaki”.
- „Babcia mi na wszystko pozwala”.

Za kochamy babcię i dziadka?

- „Kochamy ich za to, że są”.



- „Chodzę z dziadkiem na spacer”.
- „Dziadek naprawia różne sprzęty, gdy się popsują”.
- „Razem robimy śmieszne przedstawienia”.
- „Pomagam dziadkowi w garażu”.
- „Lubię z dziadkiem grać w piłkę”.
- „Uczy mnie jeździć samochodem”.

Jeżeli chcecie nam opowiedzieć o Waszej babci i dziadku, piszcie: diamir72@o2.pl ■

Uczniowie klasy 2c



ZNOWU ZAGRALI!

12 stycznia odbył się dwudziesty drugi finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku wolontariusze zbierali pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej starszych ludzi.

Błonie wraz z Leszmem zebrało 50 600 złotych i 46 litrów krwi!

W programie finału WOŚP w naszym mieście było wiele atrakcji, na przykład występy formacji tanecznych z Centrum Kultury i pokazy rajdowe. ■

KS



fot. Mariola Siedlecka

▲ Drift, czyli rajdowe szaleństwa samochodowe.

„Tam, gdzie przebywa Ania, nie ma mowy o nudzie”. (Maryla Cuthbert)

W ŚWIECIE POEZJI ANI Z ZIELONEGO WZGÓRZA



To było wspaniałe spotkanie z Anią z Zielonego Wzgórza oraz z naszą własną twórczością poetycką. Rozpoczęło się ono przywitaniem wszystkich przez Panie bibliotekarki i prezentacją multimedialną – opowieścią o życiu autorki przygód Ani – Lucy Maud Montgomery.

Uczniowie klasy 5c zaprezentowali scenki teatralne ukazujące dwa fragmenty powieści o tej rudowłosej, piegowatej mieszkance kanadyjskiej Wyspy Księcia Edwarda.

Następnie zabraliśmy się do czytania naszych wierszy. Każdy z nich był nagrodzony dużymi brawami.

Panie bibliotekarki przygotowały dla nas pyszny poczęstunek. Wszyscy jedli ciastka i napili się soku.

Po czytaniu naszych własnych wierszy, podzieleni na grupy, braliśmy udział w zabawach literackich. Pierwsze zadanie polegało na uzupełnieniu brakujących wyrazów w wierszach o zimie. Zadanie drugie było trudniejsze – należało ułożyć wersy w takiej kolejności, aby powstały oryginalne wiersze. Ostatnie zadanie polegało na tym, aby ułożyć i napisać wiersz, w którego treści byłyby trzy podane przez Panie wyrazy.

Na koniec losowaliśmy i odczytywaliśmy „złote myśli” z powieści o Ani. ■

Dominika Wałęka

Prezentujemy kilka z wielu wierszy prezentowanych na spotkaniu.

MÓJ DZIEŃ

Mój dzień krótki,
Wciskam butki, potem do szkoły bieg,
Akurat pada śnieg.
W szkole lekcja pierwsza, druga...
Potem przerwa długa, na niej coś przegryzę.
Gryzę jabłko smaczne, zdrowe,
Piję mleko kolorowe.
Teraz ze szkoły bieg
Już przestał padać śnieg.
Później rowerem na siatkówkę,
Potem popijam kranówkę.
Na siatkówce truchtem biegnę
I mam koszulki srebrne.
Na treningu z piłką ćwiczę
I punkty sobie liczę.
Z siatki odbiera mnie mama
I na kolację jem banana.
Potem myje ręce, brzuszek,
Po mnie myje się mój brat okruszek.
I tak kończy się mój dzionek.
Jutro znów obudzi mnie skowronek.

Gabrysia Bracik, 4a



► DRZEWO

Na rynku przed ratuszem
 Rośnie drzewo duże
 Ma bardzo gruby pień
 A latem daje cięć
 Liście ma rozłożyste
 Owoce soczyste, brązowe
 Na rynku przed ratuszem
 Rośnie kasztanowiec
 Na rynku przed ratuszem
 Rośnie kasztanowiec
 Przechodzą obok ludzie
 A on myśli sobie
 Stoję tutaj od dziesięciu lat
 I wszystkie pory roku znam
 Wiosna, lato, jesień, zima
 To dla mnie nie nowina
 Na rynku przed ratuszem
 Myśli kasztanowiec
 Zbliża się chyba zima
 To już czuję w sobie
 Opadły wszystkie liście
 Gałęzie pokrył śnieg
 Ludzie ciepło obrani
 Nie zauważają mnie
 Na rynku przed ratuszem
 Rośnie kasztanowiec
 Ogrzewa w słońcu liście
 Które są zielone
 Pod nim głośno, tłoczno
 Słychać dzieci wrzask
 Za chwilę zakwitnie
 To już wiosny czas
 Na rynku przed ratuszem
 Rośnie kasztanowiec
 Piękny, zielony, duży
 Stanowi ozdobę
 Upał leje się z nieba
 A on daje ochłodę
 Zaprasza pod gałęzie wszystkich
 Starych i młodych
 Na rynku przed ratuszem
 Rośnie kasztanowiec
 Ale inny niż zwykle
 Taki kolorowy
 Złoto-czerwone liście
 Brązowe kasztany
 Dzieci zrobią z nich w domu
 Przepiękny rydwan
 I będą pamiętały przez cały rok
 Że na rynku przed ratuszem
 Stoi drzewo to

Martyna Flisiak, 5c, SP1



Na każdy podwieczorek
 Jem duży pomidorek
 I jak moja prababcia
 Ćwiczę zumbę w kapciach.
 Lubię warzyw trochę,
 Co dzień się zjadam karczochem.
 Zjem sobie marchewczkę
 I napiszę zdrowego jedzenia
 listeczkę.

Aktywnie wypoczywam
 I w siatkówkę codziennie grywam
 Lubię biegać i skakać
 I do sportowych butów wracać.
 Nie lubię wypoczywać
 na kanapie,
 Bo brzuch byłby wielki jak Rosja
 na mapie.
 Dlatego Kolego,
 przestrzegaj żywienia zdrowego!

Amelia Szablewska, 4a

KU PAMIĘCI

O, rajeniu! Ile os!
 Wpisał się kapitan Klos.
 Zamiast klikać w klawisze,
 W pamiętniku Twoim piszę.
 PS. Przepraszam, że moje dzieło
 Na końcu się „rymnęło”.

Marta Bajda, 4a

OJ, ŻABKO!

- Żabko, moja mała,
 Do szkoły zaspaaś!
 - Czemu tak się cieszysz z tego?
 - Mój drogi, to nic złego!

Dominika Wałęka, 4a

WSPOMNIENIA TU SĄ

Na półce wspomnienia stoją,
 Czasem biegną, czasem broją.
 Oprawione w ramki ładnie,
 Stoją sobie równo, zgrabnie,
 Na nich jestem ja i ty,
 No, a czasem wszyscy my,
 Babcia, dziadek, tata, mama,
 Ta rodzina uśmiechnięta,
 zgrana,
 Stoją z przodu na mej półce.
 I wciąż mówię przyjaciółce:
 - O! Tam jest mej rodziny
 zdjęcie!
 Przyznam, super to ujęcie!

ŻYJ ZDROWO!

Czy jest na świecie taka osoba,
 Która powie, że nie chce być
 zdrowa?
 Tylko jak? Wciąż się pytają,
 Bo pojęcia wręcz nie mają.
 - Jedz warzywa i owoce;
 - Śpij smacznie całe noce;
 - Sport uprawiaj! I to dużo!
 - Niech godziny nocne nużą.
 Jak zasady te stosujesz,
 Życie sobie namalujesz.
 A jak będziesz oszukiwać,
 Nie będziesz żadnych medali
 wygrywać!

W SZKOLE

Do szkoły przyszedł nowy
 kolega,
 Wszyscy mówili, że on jest
 mega.
 Podpowiedział Ani zadanie,
 nie wyszło dobrze to
 podpowiadanie,
 bo pani to wszystko zobaczyła
 i mu jedynkę wstawiła.

Dominika Wałęka, 4a

Czekamy na Wasze wiersze!
 Najciekawsze opublikujemy
 w najbliższych numerach
 gazety! ▪

Piszcie: diamir72@o2.pl

W styczniu wybraliśmy się na wycieczkę do Fabryki Krówek w Milanówku. Ma ona aż 93 lata!

KRÓWKA Z MILANÓWKA!

Najpierw dostaliśmy papierki, na których mieliśmy narysować swoje własne pomysły na opakowanie na krówkę. Później dostaliśmy krówkę, którą trzeba było dokładnie zawinąć w papierek.

Następnie przebieraliśmy się w specjalne faruszki. Wyglądaliśmy w nich bombowo!

Pani przewodnik opowiedziała nam trochę o historii fabryki oraz zaprowadziła nas do sali, w której powstają te przepyszne cukierki. Była tam specjalna maszyna, która wytwarzała masę krówkową.

Najpierw wszystkie składniki (mleko, cukier, masło, wanilinę, syrop glukozowy) trzeba rozmieszać w maszynie, która rozgrzewa rozrobioną masę do temperatury 115 °C. Kiedy masa krówkowa jest gotowa, zostaje przeniesiona i rozlana na duże stoły, które chłodzą ją przez aż 2 godziny. Później kroi się masę na mniejsze kawałki, które są chłodzone jeszcze przez 24 godziny. Po schłodzeniu kawałków kroi się je na paski. Przy stole jedna z pań bierze po trzy paski, kładzie je na desce i nożem tną na małe prostokąciki. Inne panie zręcznie i szybko zawijają cukierki w papierki.

Myślę, że to bardzo przyjemna praca.

Później poszliśmy do sali wyglądającej jak garaż. Tam były opakowania reklamowe krówek, tworzonych na specjalne zamówienia firm. Pani dała nam taką blachę, na której były krówki, i my je zjadaliśmy.

Potem przeszliśmy do sali, w której wszystko się zaczęło. Tam dostaliśmy krówki w opakowaniach reklamowych, aby zabrać je do domu. Kto chciał, mógł także krówki kupić. Ja kupiłem dużo.

Gdy w domu, poczęstowałem nimi rodziców i siostrę, wszyscy się zakleili i nie mogli mówić. To dlatego, że są świeże – powiedziałem. Mama zmartwiła się, że „kto zje tyle krówek?”, ale następnego dnia już prawie żadnej nie było. Większość ja sam zjadłem.

To była na prawdę bardzo fajna wycieczka. ■

Piotrek Siedlecki

fot. PS



ROKITNICKIE KACZKI

Był szary i mroźny, zimowy dzień. Niejeden mieszkaniec Błonia, przechodzący obok Rokitnicy, zastanawiał się, czy pływającym po niej kaczkom krzyżówkom nie jest w taką pogodę zimno. Ludzie zatrzymywali się nad wodą, patrzyli na żółte dzioby i opalizujące, zielone łebki kaczorów oraz na szaro – białe pióra kaczek. Zastanawiali się, jak można pomóc tym pięknym ptakom – w ten trudny dla nich czas i w większości szli dalej przed siebie, postanawiając następnym razem przynieść im trochę suchej bułki lub kaszy. Ktoś głośno wyraził pomysł, że warto byłoby uszyć im kożuszki. Wśród grona spacerowiczów była też pani ucząca przyrody, która wytłumaczyła grupce stojących nad rzeką dzieci, że krzyżówkom nie jest zimno, gdyż grzeje je ich własny puch.

Tymczasem z wody wyszła jedna samica i dwóch samców. Przysłuchiwali się temu, co mówią ludzie. Kaczor o imieniu Tomek zaśmiał się głośno:

- Ci ludzie w ogóle nas nie znają!

Kaczka Matylda pokiwała głową:

- Szkoda, że nie rozumiemy naszego języka. Podpłynmy do nich, niech wiedzą, że ich słyszymy.

Kiedy Matylda podpłynęła do brzegu, jeden ze stojących nad wodą chłopców, rzucił jej kawałek suchej bułki.

Tomkowi zaburczało w brzuchu na widok pysznego jedzenia rozdawanego przez dzieci. Również podpłynął do brzegu, mając nadzieję, że i on coś dostanie. Wtedy jeden z chłopców wrzucił do wody, znaleziony nieopodal mostu, kawałek spalonego drewna. W dodatku rzucił go tak niefortunnie, że uderzył nim w łebek kaczora.

Tomek wrzasnął z bólu:

- Kwaaa!!!

Zrobiło mu się słabo. Przed oczami stanęło mu całe jego krótkie, kacze życie.



- Piękny prezent! Nie ma co... - pomyślał półprzypadkiem.

Gdy przyjaciele rannego kaczora zobaczyli, co się stało, przypłynęli mu na ratunek, pomogli mu przedostać się w bezpieczne i ustronne miejsce, a także postanowili jak najszybciej wezwać lekarza.

Stadko krzyżówek, przepływających akurat przez park, wybierało się na weekend do miejsca, gdzie Rokitnica wpada do Utraty. Wiadomo było, że tam też mieszka słynny doktor – kaczor Kacper.

Najlepszy przyjaciel Tomka, Radek, poprosił więc krzyżówki, aby wezwały doktora. Te, przebijając sprawnie pod wodą nogami, odpłynęły, najszybciej jak mogły, z leniwym nurtem Rokitnicy.

Nagle zaczął padać śnieg. Mama Tomka chwyciła w dziób kępkę zeszłorocznej trawy, ułożyła ją na zmarzniętej ziemi, tworząc gniazdo. Potem skrupulatnie wyścieliła je puchem. Delikatnie usiadła przy synku, zastanawiając się, jak jeszcze może mu pomóc. Świeży, gęsto padający śnieg przykrywał jej pióra, ale ona w swoim zamyśleniu, nie zwracała na to uwagi.

Było już całkiem ciemno, choć dopiero zbliżał się wieczór. Wreszcie, gdy przyjaciele Tomka zaczęli już tracić nadzieję na przybycie lekarza, z ciemności wynurzył się jaskrawo ubarwiony doktor Kacper. ►

► Lekarz obejrzał dokładnie łebek chorego, wypytał o odczuwane dolegliwości i przepisał lekarstwo. Ku zaskoczeniu wszystkich lekarstwem tym okazał się śnieg.

- Proszę robić choremu okłady ze śniegu. Zimno pomoże zagoić ranę. Za trzy dni będzie całkiem zdrowy.

Ponieważ doktor Kacper był już dość stary (miał pewnie ze sto lat), postanowił zostać na noc w błońskim parku, a do domu wrócić dopiero następnego dnia rano.

Podczas gdy mama Tomka robiła synkowi okłady, Kacper usiadł nieopodal i zaczął snuć opowieści.

- Spotkałem kiedyś nad Utratą babcię z wnuczką. Chłopczyk był bardzo ciekawski, wskazywał palcem na mnie i pytał: „Babciu, czy kaczki pracują?” Starsza pani cierpliwie mu odpowiadała: „Tak, Piotrusiu. Budują gniazda, wysiadują jaja i rodzą młode”. Wnuczek pytał dalej: „A co kaczki jedzą?” Babcia mówiła: „Trzeba im przynosić chleb lub gotowane warzywa, aby nie zginęły z głodu” i podała mu torebkę z ziemniakami – resztkami z obiadu. Dziecko wyjmowało je z torebki i rzucało do wody.

- Wydaje się, że ta starsza pani chciała dobrze. Przynajmniej uczyła swojego wnuka troski o ptaki – powiedziała mama Tomka.

- Tak, trzeba się cieszyć, że nie uczyła go wrzucać puszek do wody – oburzonym głosem rzekł Kacper. – Szkoda, że nie wiedziała, że nas tak naprawdę nie trzeba karmić; że jemy drobne rośliny, ślimaki, larwy owadów, narybek.

Tomek otworzył zamknięte dotąd oczy.

- A jeżeli już ktoś nam daje ziemniaki, nie powinny być solone – dodał cicho.

- Właśnie doszedłeś do tego, co chciałem powiedzieć – doktor Kacper mówił już spokojniejszym głosem. – Byłem jeszcze wtedy głupiutkim kaczołem i nie wiedziałem, że tych ziemniaków nie powinienem jeść. Sól, która w nich była, zaszkodziła mi. Przez kilka dni źle się czułem, ale byłem młody, przezwyciężyłem chorobę. Wtedy postanowiłem, że zostanę lekarzem.

Doktor wrócił myślami do wszystkich pacjentów, którym pomógł. Zadumał się nad tym, jakby to ludziom uświadomić, jak powinni troszczyć się o zwierzęta, aby im nie szkodzić.



Wreszcie, zmęczony trudami dnia, zasnął. A śniły mu się długie podróże do ciepłych krajów.

Następnego dnia stary Kacper wrócił do swojego gniazda. Zgodnie z jego przewidywaniami Tomek po niedługim czasie całkiem odzyskał zdrowie i siły, ale już nie był taki ufny w stosunku do ludzi jak poprzednio. Wolał sam szukać sobie pożywienia. ■

Karolina Siedlecka

* * *

Książka z powyższym opowiadaniem zdobyła tytuł „Złotej Książki” w ubiegłorocznym Powiatowym Konkursie Czytelniczym „Wydajemy własną książkę”.

Konkurs corocznie organizuje Biblioteka Pedagogiczna w Błoniu. Każdy z Was może wziąć w nim udział. Szczegółowe informacje otrzymacie od pań bibliotekarek.

Czy wiecie, jak opiekować się ptakami zimą?

Dokarmiając ptaki, należy pamiętać o jednej bardzo ważnej zasadzie – jeśli ktoś nie może na stałe zajmować się ich dokarmianiem, to znaczy że nie powinien decydować się na podrzucanie karmy.

Co lubią jeść ptaki?

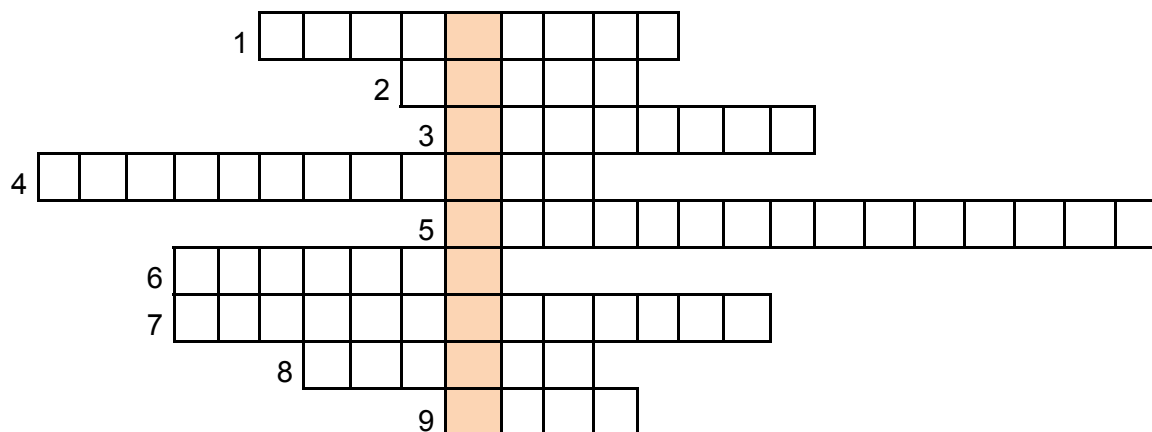
- ◊ Ziarna czarnego słonecznika;
- ◊ orzeszki ziemne (dla dzięciołów, wróbli i sikorek);
- ◊ lój, słonina, smalec.

**Życzymy ptakom smacznego! ■
Redakcja**

Do you speak English?

POLISH YOUR ENGLISH!

Rozwiąż łamigłówkę.



5.



2.



4.



9.



8.



6.



3.



1.



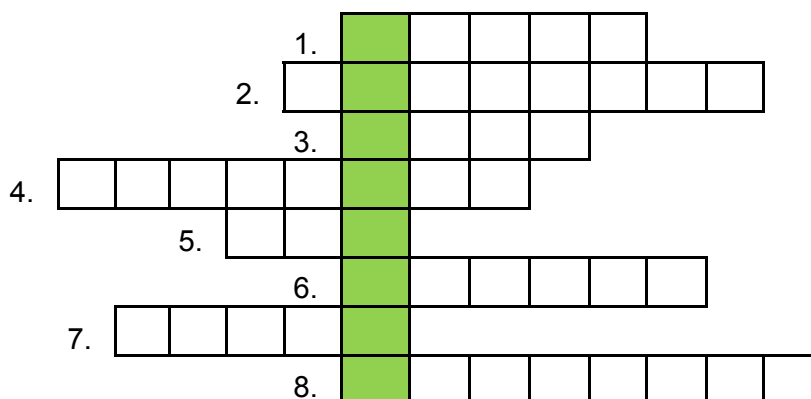
7.



Opracowała Wiktoria Jabłońska

Poprawne rozwiązania prosimy przekazywać do Pani Olgi Stojanowskiej do dnia 10 marca 2014 r.

Rozwiąż łamigłówkę.



⁶ (a month in summer) 2014 we're going to ² (a country in Europe, next to Spain). We're ⁷ (J), we're eating ⁸ (long, thin meat) and later we're ⁴ (an activity you can do in water). Our parents are ⁵ (L) because it's a ³ (opposite of short) way to the ¹ (a place where a receptionist work).

Opracowali: Magdalena Śliwa, Tomasz Wojciechowski,
Kacper Trzaskoma, Agata Chmielewska,
Sebastian Szczepaniak (uczniowie 5a)
pod kierunkiem Pani Jolanty Tańskiej

Secret word: _ _ _ _ _

Poprawne rozwiązania prosimy przekazywać do Pani Jolanty Tańskiej do dnia 10 marca 2014 r.

PRZYCHODZI BABA DO ...

◇ Przychodzi baba do lekarza i mówi:
- Śnią mi się postacie z „Gwiezdných wojen”.
- A kiedy to się zaczęło?
- Dawno, dawno temu w odległej galaktyce...

◇ Przychodzi baba do lekarza ... i narzeka na ból kręgosłupa. Na to lekarz:
- Proszę unikać schodów i się nie przemęczać.
Za dwa miesiące baba znów przychodzi do lekarza i mówi:

- Czy mogę już przestać unikać schodów?
- Tak – odpowiada jej lekarz.
- To dobrze, bo zmęczyło mnie wchodzenie po rynn timer na trzecie piętro.

◇ Przychodzi baba do lekarza i mówi:
- Panie doktorze, ostatnio boli mnie brzuch.
- Może pani coś zjadła?
- Tylko śledzia w puszcze.
- Może ryba była przeterminowana.
- Nie wiem, nie otworzyłam jeszcze.

◇ Przychodzi baba do lekarza. Na jednej ręce ma 50 dętek i na drugiej ma 50 dętek. Lekarz się pyta:
- Co pani dolega?
- Studentka!

◇ Przychodzi baba do lekarza i mówi:
- Panie doktorze, z moim mężem coś nie w porządku. Ubzdurzał sobie, że jest śnieżnym bałwanem. Stoi na podwórku z garnkiem na głowie, z miotłą w ręku.
- Proszę go do mnie przyprowadzić.
Po godzinie baba wraca i mówi:
- Panie doktorze, nic z tego. Została z niego tylko kałuża wody, garnek i miotła!

◇ Przychodzi baba do lekarza i skarży się:
- Panie doktorze, wszyscy mnie ignorują.
A lekarz:
- Następna, proszę!

◇ Przychodzi baba do apteki:
- Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?
- Tak. Plastry.
- A gdzie się je przykleja?
- Na usta.

◇ Przychodzi baba do lekarza, a lekarz krzyczy:
- Niech pani stąd szybko wychodzi, bo już dowcipy o nas opowiadają! ■

Opracował Piotrek Siedlecki

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Podaj nazwę przedstawionej na zdjęciu gry, w którą grają dzieci z klasy 2a. Na czym polega ta gra?

Podajemy poprawne rozwiązanie zagadki fotograficznej z poprzedniego numeru gazety: **Ulica Księcia Józefa Poniatowskiego.**

Informacje na temat księcia Józefa Poniatowskiego znajdują się na stronie 5.

Zapraszamy Was do tworzenia i przesyłania nam do publikacji Waszych zagadek fotograficznych! ▪



ZŁOTA MYŚL NA CAŁE ŻYCIE:

„Trzeba się porządnie zastanowić, zanim coś się zrobi, ot co”.

(Małgorzata Linde)

bohaterka książki L. M. Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza”)

OD REDAKCJI:

Czekamy na Wasze propozycje tematów do gazety, ciekawe informacje i zdjęcia.

Jeżeli zainteresowały Was wywiady, możecie przekazywać własne pytania dla naszych rozmówców. Odpowiedzi prześlemy Wam osobiście lub na łamach gazety.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

Na Wasze prace oraz rozwiązania zagadek i konkursów czekamy do 10 marca. Można je przekazywać osobiście opiekunowi redakcji, redaktorom lub przysyłać na adres internetowy: diamir72@o2.pl ▪

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelna: Aleksandra Kłobukowska

Zespół redakcyjny: Marta Bajda, Emilia Bartnicka, Gabriela Bracik, Maria Fabisiak, Michał Gutowski, Magda Król, Karolina Siedlecka, Piotrek Siedlecki, Amelia Szarblewska, Adam Szczygieł, Dominika Wałęka

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka ul. Narutowicza 21, 05–870 Błonie; tel. (22) 725–32–60

Kontakt: diamir72@o2.pl

Spotkania redakcyjne: środa, godz.15.10 (czytelnia)